

KALENDARZ

Dziś św. Pawła 1-go pustelnika.
D. 16 „ Marcela p. i Ottona.
„ 17 „ Antoniego op.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 15 Stycznia 1878 roku.

Wspomnienia historyczne.

15 stycz. 1478 r. księstwo moskiewskie przyłączyło podbity przez siebie Nowogród.

17 st. 1706 urodził się w Bostonie Benjamin Franklin.

17 st. zebrał się zjazd piotrkowski, na którym Jakób ze Sienna zrzekł się biskupstwa krakowskiego i został biskupem kujawskim.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszanina: kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindeitha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski utrzymujący skład papieru na Nowym Świecie № 62. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Kalisz na drodze stosowania użytecznych wynalazków i nowości, nie pozwala się innym miastom wyprzedzać.

Zaledwie wprowadzono do naszego kraju telegrafy przy kolejach, a już pozaprowadzono u nas w niektórych domach prywatnych dzwonki elektryczne.

Jeszcze w Warszawie wycyphed był przedmiotem rozmowy i ani jeden egzemplarz nie okazał się oczom mieszkańców, kiedy w Kaliszu jeżdżono na nim po ulicach.

Najświeższy wynalazek obecny jakim są telefony, już od dość dawna znajduje się w Kaliszu, a czynione z niemi wstępne próby powiodły się najzupełniej.

Ażby ogół publiczności mógł zapoznać się z tak ciekawym i zajmującym wynalazkiem, a zarazem aby ciekawość ta stała się źródłem jakiegoś takiego dochodziku dla Osad rolnych w połowie, a w połowie dla Czerwonego Krzyża, z wyłączeniem przeznaczaniem dla tych wojowników, którzy z gubernji kaliskiej pochodzą, panowie: Władysław Ehm i Wiktor Weigt, (z których ostatni zamilowany w tajemnicach fizyki, urządził u siebie z niemałym kosztem gabinet fizyczny), zamierzają potrączyć dwoma telefonami *Salę koncertową z Redakcją Kaliszanina*, i za opłatą 10 kop. każdy będzie mógł w przyszłą niedzielę t. j. 21 b. m. podziwiać osobiście tę nową zdobycz wiedzy, każdemu bowiem służyć będzie prawo zrobienia bezpłatnie jednego zapytania i otrzymania na takowe odpowiedzi.

Zbyteczną rzeczą byłoby dodawać, iż osoby znajdujące się w sali powinny zachować się jaknajbardziej, ażeby pytania i odpowiedzi słyszaniem być mogły.

— W sobotę d. 19 b. m. p. *Melcer*, dotychczasowy nauczyciel śpiewu choralnego przy gimnazjum męzkim w Kaliszu, występuje z koncertem instrumentalno-wokalnym, w którym udział

przyjęli: panie: Neuman, Poszepeżyńska i Trachimowska, panowie: von Bergholz, Esse, Lewandowicz, Nowak, Sotowiew, Szabłowski, Szulakiewicz, oraz cała orkiestra amatorska, która zdobywa sobie coraz większą sympatję ogółu, a nawet materialne poparcie Władzy i osób prywatnych. I tak: *Magistrat* wyasygnował rs. 250 na ręce W. v. Bergholza na kupno niezbędnych instrumentów, W-ny v. Bergholz ofiarował waltornię i zapas nut, W-ny *Csaplin* flotorwers, W-ny pułkownik *Tyc* koncertowy werbelek, a redaktor niniejszego pisma znaczną ilość utworów muzycznych, rozpisanych na całą orkiestrę. „*Ziarnko do siarńka, a z czasem zbierze się miarka.*“

— Tegoroczny karnawał niebardzo się u nas świetnie zapowiada; o balach publicznych nie słychać, zabawy w domach prywatnych zeszły do skromnych rozmiarów wieczorynek tańczących, teatr stoi pustkami, a o maskaradach pozostało tylko wspomnienie z lat ubiegłych.

Nie możemy, czy nie umiemy się już bawić. „Nie tak in illo tempore bywało.“

— Mylnie nam doniesiono, że p. *Trapszo* wraz w swoim towarzystwem zatrzymał się na czas pewien w Wielunju, gdyż w mieście tem nie był wcale. Z Częstochowy, gdzie dotąd przebywał, udał się na kilka przedstawień do Piotrkowa, dokąd telegrafem powołał dwóch oczekujących na niego w Kaliszu artystów: pp. *Jejdelo* i *Szymborskiego*. Do nas więc zawita nie prędzej jak za dwa lub trzy tygodnie.

— W 10 szpitalach gubernji kaliskiej w przeciągu miesiąca listopada było chorych 205, przybyło 371, wyzdrowiało 302, umarło 18, pozostało 256.

— W d. 17 b. m. w wydziale kryminalnym sądu okręgowego kaliskiego, sądzone będą następujące sprawy:

1) przeciwko *Surze Szpurmann*, obwinionej o kradzież;

2) przeciwko *Elżbiecie Wiszniowskiej*, obwinionej o kradzież;

3) przeciwko *Ksaweremu Szymańskiemu*, obwinionemu o zrobienie rany, i

4) przeciwko *Pawłowi Katuszemu* i *Józefowi Kosteckiemu*, obwinionym o kradzież.

— Początek bieżącego roku bardzo smutnie rozpoczął się dla i tak małej liczby naszych prowincjonalnych śpiewaków. Donosiliśmy już o śmierci *Koziołowskiego* w Łodzi, a obecnie doniesie nam przychodzić, że znany tu w Kaliszu z epoki pobytu *Texla*, *Józef Ejujszporn*, 24-letni młodzieniec, uczeń konserwatorium muzycznego, a prztem zdolny rzeźbiarz, ostatecznie bawiący w trupie *Kremskiego*, w *Płocku* życie zakończył.

— W dniu 6 b. m., to jest w uroczystości *Trzech Króli*, JE. ks. *Popiel* biskup diecezji kujawsko-kaliskiej udzielił święceń kapłańskich w mieście *Włocławku* trzem wychowankom warszawskiego seminarjum archidiecezjalnego, a mianowicie: *Karolowi Czajkowskiemu*, oraz *Józefowi i Aleksandrowi*, braciom *Dmochowskim*.

— Osada studzienicka przeznaczona na miejsce kary i poprawy dla małoletnich przestępców, szybko zaczęła zaludniać się w ostatnich czasach. Obecnie znajduje się w niej już 52 wychowanków, tak, iż wkrótce skompletuje się czwarty oddział, i zarząd będzie musiał pomyśleć o urządzeniu piątego, co znacznie zwiększy koszt utrzymania osady.

Tymczasem, jak się dowiadujemy z dobrego źródła, ofiarność ogółu stygnie, liczba członków zalegających w opłacie składek coraz wzrasta i fundusze zamiast powiększać się, maleją!

— „*Petersburgskija* *Wiedomości*“ donoszą, że projekt reformy zarządu lasami w Królestwie Polskiem, wygotowany przez ministerjum dóbr państwa, został już przedstawiony wyższemu władzom do przejrzenia. Główniejsze podstawy projektu mają być takie: We wszystkich dziesięciu

SERENADA.

FRAGMENT LIRYCZNY

naśladowany z włoskiego

przez

-8-

(Ciąg dalszy).

LORD.

Więc ty jesteś Angelo? (przysłgładając mu się z uwagą, na stronie). Co ja widzę? uderzające podobieństwo! żywy obraz *Villaflory* (głośno). Więc pan jesteś *gondoljerem*?

ANGELO (na stronie).

Poznał mię! (głośno) jestem siostrzeńcem *rybaka Grzegorza Peppo*—przednio służyłem w *marynarce*.

LORD (zdziwiony).

Doprawdy?

ANGELO.

I śpiewakiem, którego państwo niekiedy raczyli słuchać.

LORD (z niedowierzaniem, do siebie).

Może się mylę, nie wiem czemu mam uwierzyć, (do *Angela*). Czy nie był w *Ameryce*?

ANGELO (przerzywając).

Mylord żądał pieśni; zaśpiewam jakie umiem. (śpiewa):

Ah jakież straszny pożar wre,
W ognistej gory tonie:
Ze jej wierzchołek w wiecznej mgle,
I w czarnych dymach tonie.

W mej duszy większy ogień wre,
Pociechy serce czeka:
Okropna boleść pierś mą rwie,
Nabrzmiwa tłą powieka.

A gdy na ziemię padnie zmierzch,
Jaskrawe lśnią płomienie
I otaczają skały wierzch
Jak węzowe pierścienie.

Jak one, tak rozpacz pali duszę mą!

Gdy płynie jasny ławy szlak,
O! wtedy pieśń swą nucę,
I jak w pustkowiu szary ptak,
Najmilszy spokój kłócę.

Wśród głuchej nocy śpiewem rad:
O zgastem szczęściu, pasmie zdrad!

LORD (na stronie).

Albo mię oczy mylą, albo on mnie zwodzi — zobaczmy!

ELEONORA (do lorda z pewnym niepokojem).

Jaki ma piękny głos! niepodobna bez wzruszenia słuchać tej melodji.

LORD (patrzy na *Eleonorę*).

Yes, piękna! ale najpiękniejsza jest ta, której ja się chcę nauczyć (do *Angela*). Więc pan jesteś?

ANGELO.

Biednym śpiewakiem i *gondoljerem*.

ELEONORA (na stronie).

Lord zauważył moje pomieszanie: trzeba mi się oddalić (głośno) *Angelo*, już zapóźno i zachłodno na przejażdżkę (tajadnie). Bądź gotów jutro wieczorem.

ANGELO.

Będę posłuszny!

ELEONORA (okrywa się szalem i wychodzi, skinawszy głową lordowi).

Scena 7.

LORD. ANGELO.

LORD.

Uderzające podobieństwo, nie mogą sobie wytłumaczyć, dla czego mimowolnie biorę was za człowieka, którego dobrze znam.

gubernacjach Królestwa, ustanawiają się dwa okręgi, jeden w Warszawie, drugi w Radomiu. W skład pierwszego okręgu wejdą lasy rządowe w guberniach: warszawskiej, łomżyńskiej, płockiej, suwałskiej i siedleckiej; w skład drugiej zaś lasy w guberniach: kaliszkiej, lubelskiej, piotrkowskiej i radomskiej. Główny nadzór nad lasami rządowymi będzie w ręku osobnego inspektora, mianowanego przez ministerjum dóbr państwa, któremu to inspektorowi podlegać będą dwaj inspektorowie okręgowi: warszawskiego i radomskiego.

== W d. 21 b. m. przypada jarmark w Brdowie, w dniu zaś następnym w Lututowie i Wieluniu.

== Od d. 1/13 do 15/27 b. m. najniższe ceny pieczywa i mięsa w Kaliszu są następujące: funt chleba rżanego pytlowego w sklepie Januszka w domu № 190 przy ulicy Wrocławskiej kop. 3½, funt bułek montowych tamże k. 9, funt wołowiwy 1-go gatunku w butce Rudbarta k. 9, 2-go gatunku k. 8, funt cielęciny z przedniej części k. 8, skopowiny zadziej części k. 10, z przedniej części k. 9.

== Na warszawskiej komorze celnej skonfiskowano trzy paki z fotografiami nieupełnie przyzwolitemi. Ze też na te rzeczy nigdy nie zabraknie amatorów!

== Dowiadujemy się z „Korrespondenta Płockiego“, że mieszkańcy tamtejszych okolic, postanowili ofiarować Kraszewskiemu w dzień jubileuszu jego pięćdziesięcioletniej pracy na polu literackim, szczerozłote pióro.

== Przypominamy czytelnikom, iż ciągnięcie pierwszej klasy 130 ej loterii klasycznej, odbędzie się w dniach 7 i 8 lutego.

== W miejsce powinowatych noworocznych n. s. złożono w ekspedycji „Kaliszanina“, do uznania Redakcji rs. 1 od W-go I. W. Wartmińskiego.

(Art. nad.) Szanowny Redaktorze! Pan K. w № 2 „Kaliszanina“ burza się na mnie, iż osmieliłem się inne jak J. I. Kraszewski, o wierszach pana Rodocia zdanie wygłosić.

Jakkolwiek każdy, choćby nawet maluczy, może mieć o sprawach tego świata swój własny pogląd, a ludzie się temu nie dziwią, jednakże podobne zdarzenie nie miało tu miejsca.

J. I. Kraszewski chwali pana Rodocia z talentu, sługa zaś wasz ani słowa o mniejszych lub większych zdolnościach pisarskich wzmiankowanego pieśniarza nie wspominając, boleje tylko nad

ANGELO.

Nic w tem dziwnego mylordzie, albowiem nie jesteś w błędzie.

LORD (gwałtownie).

Jakto? Więc pan miałbyś być?..

ANGELO (przerywając mu).

Carlo di Villafiora, porucznik fregaty, przyjaciel twój mylordzie, z którym pochlebiam sobie, przyjemnie spędzał pan chwile swego pobytu w New-Yorku.

LORD (ściskając jego rękę, zawsze zdziwiony).

A to nadzwyczajne spotkanie! Gotów byłem zrobić zakład i wygrałbym. O! mam pamięć doskonałą, nawet raz postyszanej melodji nie zapominam nigdy.

ANGELO (z lekką ironją).

O zdolności pańskiej do śpiewu nie powątpiewałem ani na chwilę.

LORD (mocno zadowolony).

Ale co znaczy to dziwne pańskie przebranie? wszakże już minęły czasy karnawału.

ANGELO.

Wyjaśnię to panu w krótkości. Sprzykrzywszy sobie nieczynną służbę w marynarce królewskowłoskiej, za najwyższem pozwoleniem, zaciągnąłem się pod sztandary angielskie, i pożeglowałem do Chin. Przy brzegach niebieskiego państwa zerwała się gwałtowna burza, ulegliśmy strasznej murenie, i przepadł, jako rozbiitek, tutajem się po nieznanych krajach wśród niebezpieczeństw, i niedostatku. W mojej ojczyźnie poczytano mnie za zmarłego, ponieważ nie dawałem o sobie za-

zamieszczeniem w „Kur. Warsz.“ wiersza wyszydzającego rodowe pamiętki, poniewierającego świętą przeszłość naszą i bryzgającego błotem na najżywniejszą warstwę narodu.

Rzecz więc jest całkiem inna.

Mam przekonanie, że gdyby mistrz znał ten *jedyny wiersz o którym mówiłem*, potępiłby równie jego dążność.

Zbyt bowiem dobrym jest... obywatelem, ażeby chciał inaczej postąpić.

Jeszcze słowo. *Etymologia baniatuki* (№ 4 Kur. Warsz.) wyszła z druku już po nabytym przez p. Rodocia dyplomie na „Beraugera polskiego“, wolno mi więc bez popelnienia zuchwałości, nazwać ten utwór po imieniu: wszak prawda?

Przeczytajcie i osądźcie!

Ludwik Niemojowski.

GRZESZKI PROWINCJI.

„Starajmy się poznawać nasze błędy i usuwać je, a dojdziemy do doskonałości“.

Życie matych miasteczek odznacza się zwykle karykaturalnością form — powiedział jakiś pesymista. Nie można zaprzeczyć ażeby w zdaniu tem nie było nieco prawdy. Bezstronny jednak obserwator, badając stosunki społeczne różnych miast i miasteczek przyzna, że te same wady i śmieszności, jakie widzimy w życiu drobnych partykularzy, dadzą się napotkać i w życiu miast większych, chociaż może w zmienionej nieco formie.

Jeżeli zaś nie rażą naszych oczu i nie wywołują przeciw sobie głosów oburzenia lub krytyki nie szczędzonych dla powiatowych zaścianków, to przypisać należy liczebnej przewadze ludności, różnorodności jej warstw, a głównie przewadze innych stron ujemnych, abs rbujących całą naszą uwagę i kryjących w swym cieniu inne grzeszki codziennego żywota.

Z pomiędzy nich na pierwszym należy postawić planie mały rozwój życia towarzyskiego, a co za tem idzie, zacołanie we wszystkich kierunkach pracy społecznej, która opierając się na korporacji, z niej tylko ożywcza się i wzrost czerpać może. Ze swej strony na wytworzenie tego ujemnego zjawiska, składają się wspólne wszystkim miastom prowincjonalnym wady: koteryjność, sobkostwo i niczem niewytłomaczona apatia, stanowiąca charakterystyczną cechę ludów na najniższym stopniu cywilizacji stojących.

Zatwo pojąć ile z tych na pozór drobnych zbroczeń płynię szkód dla kraju i jego mieszkańców, a zarazem nie trudno zrozumieć dlaczego w ogólnym pochodzie ludzkości, po drodze postępu pozostaliśmy tak bardzo w tyle.

dney wiadomości; dowiedziałem się o tem w New-Yorku, dokąd po długiej niedoli na kupieckim statku przybyłem. Ponieważ we Włoszech nie pozostawiłem nikogo, kto by mię opakiwał, nie starałem się zatem zbici mylnęj pogłoski i pod ścisłem incognito, korzystając z zasobów złożonych u bankiera, wesołe pedziłem życie w stolicy amerykańskiej. Tam to właśnie poznałm się mylordzie.

LORD.

A pamiętam, pamiętam, nauczyłeś mnie pan tego ślicznego *Yanke doodle*: postuchaj wice-hrabio (*śpiewa fałszywie*)...

ANGELO (przerywając).

Brawo! ale wracam do rzeczy. Nareszcie przyszy chwile opamiętania, zwłaszcza, że brak pienigdy dał mi się uczuć dotkliwie, zateśknieniem za ojczyznę, i powróciłem do Włoch. W porcie... doszło do mojej wiadomości, że stryj mój zapisał mi olbrzymi majątek w okolicy Neapolu. Nie tracąc chwili, dla uniknięcia przewlekłych formalności paszportowych, przebrałem się za gondoljera i przybywam. Tu dowiaduję się, że moje dziedzictwo jest w ręku dalekiej mojej krewnej Eleonory.

LORD.

Ahl signory Eleonory, owej perły naszego towarzysystwa?

ANGELO.

Tej samej.

LORD.

Olli

ANGELO.

Rzecz prosta, że nie miałem najmniejszej echo-

Wielu przeczytawszy nasze słowa, może i posądzi o przesadę, my jednakże stoimy pr swoim.

Drobne częstokroć zdarzenia są przyczyną w kich kataklizmów, mate zboczenia i nieprawdwości robią niekorzystny przewrót w całym ganizmie, a jedno choćby najmniejsze kółko w szynie nieprawidłowo w ruch puszczone, wpły na niernormalne jej funkcjonowanie i na dobr wytwarzanych z jej pomocą produktów.

Temi właśnie napozór nie niezważaczami zd rzeniami, zboczeniami i kółkami w społeczeństwaszem życiu, są owe powszednie grzeszki, o których wyżej wspomnieliśmy. Spróbujmy ich się pozbyć, a zobaczymy jak puls krajowego organizmu przyspieszonym uderzy tętnem, jak ożywni i wzmocnieni na sitach pojździemy naprzód, pokonywając przeszkody, które napotykalmy na swej drodze, a na końcu tej drogi zbudujemy ołtarz i złożymy na nim uwity z prac i trudów narodu wieniec, dający mu prawo do nieśmiertelności.

Prawda, że aby tam dotrzeć i zdobyć zaszczytne miejsce w panteonie chwały narodów, na to potrzeba tytanicznej pracy lat setek, niezłomnej wytrwałości i zbiorowego a powołanego działania. Forsownym marszem biegnąc odrazu, znużeni stanąć możemy w połowie drogi, a stać, to znaczy się cofać. Naśladowany owego żółwia z bajki, który wlokąc się nieustannie, pierwszy stanął u mety, pozostawiając za sobą bezsilnego ze znużenia psa, z którym szedł w zawody. Niechaj praca nasza będzie wolną, lecz nieustanną, idźmy krokiem miarowym, lecz bez wstychnienia, a na sztandarze towarzyszącym naszemu pochodowi, wypiszmy dewizę: *non vi, sed saepe cadendo!*...

Przebiegając myślą ostatni lat dziesiątek, zdobywając i prace, któreśmy w przeciągu tego czasu dokonali, przychodzimy do tego pouczającego wniosku, iż tam gdzieśm działali zbiorowo, gdzie złożywszy koteryjne uprzedzenia i małostki na ołtarzu catopalenia, współnemi siłami ciągnięsimy pług, orząc nim społeczną niwę—zawsze dożliśmy do rezultatów i zdobywszy w konkretne ujętych formy i aż nadto przekonywujących o korzyściach, jakie dla nas ze zbiorowego działania wyniknąć mogą.

Nie szukając daleko weźmy pod uwagę powstanie i rozwój ochotniczych straży ogniowych. Najczęściej inicjatywa jednego dobrej woli człowieka, przychylnie przyjęta przez ogół danego miasteczka i poparta solidarnem działaniem jego inteligencji, stworzyła instytucję tak zbawiającą w swych skutkach i tak ważne oddającą mieszkańcom usługi. Dziś nikt wielkiej jej użyteczności zaprzeczć nie może; a przecież był czas, gdy już u jej kolebki odzywały się głosy pesymistów, wróżące nowonarodzonej rychni śmierć w powijakach; opozycja wywołana stronicznemi uprzedzeniami, za-

ty, zjawiać się nagle, niby zły duch me krewnej, pozabawiający ją szczęścia, jakim się dotąd cieszyła, wolałem raczej nieznanym, w tym niepozornym ubiorze, obserwować ją na uboczu, i czekać.

LORD.

Rozumiem! Eleonora przedstawia się w tak pigknem swietle, że już chciałem na wieki pozostać umarłym, by nie zakłócać jej spokojności.

LORD.

Szlachetne serce!

ANGELO.

Nie mów pan tego, bo obecnie mam inne zamiary i w tej chwili gotów jestem zażądać zwrotu całego majątku; nie wiem tylko, co przedsięwziąć, właśnie chęć cię prosić mylordzie o milczenie i pomoc.

LORD (zdziwiony po chwili namyle).

Pierwsze przyrzekam, (*simno*)... lecz drugiej nie spodziewaj się pan odownie, gdyż ja przeciw signorze Leonorze nigdy nie wystąpię.

ANGELO (nagle).

Ktoś nadchodzi, do widzenia mylordzie, (*szybko*) raz jeszcze proszę o milczenie! (*wychodzi*).

LORD (obrażony, milcząco potwierdza skiniemem głowy i próbuje śpiewać).

Eh, ehl znowu zapomniałem tej przekletej melodji, i stracę zakład, ach signora Leonora swój majątek. Biedna Leonoral mocno jej żałuję (*śpiewając wychodzi*).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

więcia lub własnymi widokami osób pragnących wiedzieć u steru instytucji siebie lub swoich protegowanych, wystąpiła do walki, zasypując swoich przeciwników pociskami argumentów o różnicy narodowości i wyznań, a w razie potrzeby posługując się skandalem i plotką. Gdyby nie ta wstrętna działalność, paraliżująca najuczciwszą część i zamiary i zniechęcająca najlepszą woli inicjatorów, kto wie czyby dzisiaj wszystkie miasta powiatowe naszej gubernji nie posiadały już ochotniczej straży ogniowej.

Idźmy dalej. Każde prawie miasteczko posiada swoje instytucje filantropijne, lecz zwykle o tak małych środkach i zasobach, iż egzystencja ich tylko na ofiarności ogółu opierać się może. Lecz żeby ofiarności tą pobudzić, poruszyć ukrytą w sercach dzwigniacą strunę miłosierdzia, tak aby ona wydała głos, strokotem potwierdzającym się echem, na to potrzeba środków sztucznych, łączących w sobie pozytywne z przyjemnym i działających na zmysły i na uczucia zarazem. Środkami temi są wszelkiego rodzaju przedstawienia amatorskie, urządzane pod szlachetną egidą dobroczynności, i dlatego zapewne niezawodzące nigdy, lub przynajmniej bardzo rzadko.

Lecz żebyś wiedział miły czytelniku, ile potrzeba pokonać trudności, żeby słowo stało się ciałem, przez ile należy przejść prób, żeby dojść do rezultatów, o których głoszą sprawozdania, zaprawdę, więcej zatowałyś tych, którzy stworzyli widowisko, niż tych, którzy je wywołali. Osobiste sympatje lub antypatje, różnice pozycji socjalnej, kapryś wreszcie—wszystko to występuje do walki przeciw celowi i obzwładnia działalność promotorów, najczęściej cofających się przed trudnością zadania.

Tylko niezwykle organizatorskie zdolności, takt i sztuka dogadania miłośni własnej amatek i amatorów, sprawa, że przedsięwzięcie nie upada i że pomyślny koniec wieńczy dobroczynne dzieło. Niejedn z czytelników lub nadobnych czytelniczek, przeczytawszy naszą elukubrację, zapyta: do czego ona prowadzi, jaki jest cel wyszydzenia naszych ułomności i grzechów?

Niech Wam za nas odpowie dewiza na początku artykułu połozone: Starajmy się poznawać nasze błędy i usuwać je, a dojdziemy do doskonałości. K. W.

Różne wiadomości.

== Przed kilku dniami w Moskwie, w ogrodzie zoologicznym, niedźwiedź niezadowolony z postugacza miejscowego, schwycił go w swe szpony i przyparkł do ściany w chwili, gdy ten zajmował się oczyszczaniem klatki zwierzęcia. Rozjątrzony zwierzę zdzierał pazurami ciało nieszczęśliwego, i zaledwie dotadno wydobył go z tego potężnego. Nikt prawie nie miał odwagi przystąpić do rozjuszonego niedźwiedzia. Wydarło wreszcie z pazurów biednego postugacza z roztrzaskaną głową, na której widniały dwie ogromne rany.

== Na kolei Brzesko-Grajewskiej smutny wypadek. Z Brześcia wyszedł d. 10 b. m. z rana o godz. 5-jej pociąg złożony z 12 wagonów, wiozący powozy i konie dworskie z Bulgarji do Petersburga. Przy koniach znajdowało się kilku stajennych i mazałterzy. W kierunku przeciwnym szedł pociąg towarowy, który powinien był się minąć ze wspomnianym pociągiem w Łyszczycach, na ostatniej stacji przed Brześciem.

Niestety! maszynista i jego pomocnik, czy to pod wpływem zimna i nadmiernego użycia zapobiegających przeciw zimnu środków rozgrzewających—czy w skutek zdrzymania się, czy też w skutek niemożności zatamowania na pochylności ciężkiego, a zbyt rozpedzonego pociągu, przejechali przez stację Łyszczycy, niezatrzymując się.

W kilka minut potem na linii z dwóch pochylności pedziły ku sobie dwa pociągi.

Groźące niebezpieczeństwo, pierwszy spostrzegł pomocnik maszynisty pociągu idącego od Brześcia. Dał tedy kontraparę, by wstrzymać pociąg, ale tylko popękały odrazu wszystkie łańcuchy i uszkodził się parochód, tak, że nie można było ruszyć z miejsca, a skutkiem wstrząśnienia, pozabijały się konie i poranili doglądający je ludzie.

Za chwilę potem wpadł pociąg pedzący od Łyszczycy. Uderzenie było straszne. Oba parochody zmiadzone, 17 wagonów pogruchoanych. Maszynista ma obcięte palce u ręki i zła-

maną rękę, jego pomocnik ma zgniecione piersi. Konduktora wyrzuconego z 6-go wagonu zaleziono obok parochodu, naturalnie strasznie poranione. Pałac także jest poraniony. Ze służby dworskiej jadącej ze stajni, pięciu jest zabitych, a trzech uległo poranieniu. Powozy się potamały. Koni para padła na miejscu, dwa poranione dobito, dwa uciekły w pole.

Nieszczęście to przytrafiło się na 19 wiorście od Brześcia, a na 4-jej od stacji Łyszczycy. Droga nie uległa uszkodzeniu, została wszakże zawałona szcztakami tak, iż do południa nie można było jeszcze przywrócić komunikacji.

== W obec kwestji rozwodów, która niewątpliwie zostanie znowu w tym roku przedstawioną w izbie deputowanych we Francji, nieobojętne będą cyfry statystyczne rozwodów zadekretowanych w upłyłym roku w Szwajcarii. Dozwolono 1102 rozwody i 190 separacji, a oddalono 105 żądań. Przypadła średnio 5 rozwodów na 100 małżeństw w Szwajcarii. Baden, Holandia, Wirtemberg, przedstawiają zaledwie 1 na 100, Belgja 2 na 100, Saksonja nieco więcej niż 2 na sto.

== Donoszą z pewnego źródła, iż do czynnej armji kaukaskiej potrzeba jeszcze do stu lekarzy, którzy mają zająć miejsca w szpitalach najbliższych miejsc działań wojennych położonych.

Przegląd polityczny.

Nie można już wątpić o gotowości Turcji do układów w sprawie rozejmu, gotowości powszechnej po przejawiającej się w rządzie i w parlamencie. Ważną jest pod tym względem depesza z Konstantynopola d. 9 b. m., przestana do „Siura Wolffa“ tej treści: „Na końcu swej wczorajszej mowy w Izbie deputowanych minister spraw zagranicznych Serwer-pasza oświadczył: usiłowaliśmy zainteresować Europę naszą sprawą; usiłowania te, niestety, nie powiodły się. Jesteśmy odosobnieni i nie mamy żadnych widoków na europejskie aliansy. Dla tego też układamy się o rozejm, któryby doprowadził do pokoju. Jak tylko ów rozejm zostanie zawarty, przedstawimy go do zatwierdzenia Izbie. Po tem przemówieniu Izba oświadczyła, że jest zadowoloną z objaśnień ministerjalnych, a przedewszystkiem z polityki, której się trzyma Serwer-pasza.“ Według telegramów wczorajszych Serwer-pasza zawiadomił już ciało dyplomatyczne w Stambule, że Porta będzie żądała od Rossji zawieszenia broni bezpośrednio.

W osobie króla Wiktora Emanuela Włochy straciły szlachetnego człowieka, dzielnego żołnierza, dobrego monarchę. Charakter rycerski, prawdziwy „Re galantuomo“ z ciała i z ducha, Wiktor Emanuel był dla Włochów nie tylko wcieleniem narodowej jedności, lecz także obok Garibaldeggo, ideałem bohatera narodowego.

„Pol. Corr.“ dowiaduje się od swego sprawozdawcy londyńskiego, że gabinet Saint-James ma zażądać od parlamentu kredytu 3 milionów funtów szterlingów na uruchomienie i utrzymanie w pogotowiu 20-tysięcznej armji, żeby ją w razie potrzeby wysłać do Gallipoli, lub nawet do Konstantynopola. Cyfry te wydają się nam podejrzane, gdyż są albo zamate, jeśli o wojnę, albo zaduże, jeśli chodzi o rozbiór Turcji drogą układów pokojowych.

Telegramy.

Rzym, 9 stycznia. Dziś po południu o wpół do trzeciej Wiktor Emanuel zakończył życia; (syn Karola Alberta, króla Sardynji, urodził się 1820, po abdykacji ojca wstąpił na tron sardyński 1848 a na tron włoski 1861. Czyny brał udział we wojnie 1848—49. Wiktor Emanuel wiele, jeżeli nie wszystko zawdzięczał Cavourui, którego rad pilnie słuchał. Włochi kochali strasznie swego monarchę. W roku 1842 zawarł ślub z E. arcyksiężniczką Adelaidą, która zmarła 1855, zostawivszy mu kilkoro dzieci, z których żyją dwie córki: Klotylda od 1859 żona ks. Napoleona i Maria Pia od 1862 królowa portugalska, oraz dwóch synów: Humbert, następcą tronu i Amadeusz, były król hiszpański. Później zawarł W. E. związek morganatyczny z mieszczanką wyniesioną do go-

dności margr. Miraflores, która żyła zdala od dworu i polityki.

Przyjaciela Garibaldiego jeszcze wczoraj wieczorem zawiadomili go telegraficzną drogą o skonie króla i spodziewają się, że jeżeli pogoda na morzu będzie przyjazną, Garibaldi przybędzie na pogrzeb Wiktora Emanuela. Zwłoki króla przez piątek, sobotę i niedzielę wystawione będą w Kwirylnalu. Przewiezienie zwłok nastąpi w poniedziałek, a pogrzeb we wtorek.

Paryż, 11 stycznia. Admirał Fourichon będzie przedstawicielem Francji przy obrzędzie zaślubia króla hiszpańskiego Alfonsa.

Na własne żądanie Humberta (dziś króla włoskiego) marszałek Canrobert będzie przedstawicielem Francji na uroczystości pogrzebowej Wiktora Emanuela.

Wiedeń, 11 stycznia. „Presse“ donosi: Porta polecia poselstwu tureckiemu w Wiedniu postarać się, izby ewentualne wiadomości dotyczące zawieszenia broni, doszły natychmiast do dowódcy twierdzy obłożonych.

Londyn, 12 stycznia. „Biuro Reutersa“ donosi: Serwer-pasza zawiadomił tutejsze tureckie poselstwo, iż nie może z niem traktować o rozejm z Serbją, Rumunją i Czarnogórzem. Zawarte ogólne zawieszenie broni ma się i na te kraje rozciągać.

Konstantynopol, 12 stycznia. W korespondencji z J. C. W. W. Księciem Mikołajem w przedmiocie układów dotyczących zawieszenia broni, a w której wyrażone jest żądanie porozumienia się w sprawie preliminarjów pokojowych, Porta wyraziła życzenie, izby Rossja warunki preliminarjów pokojowych zakomunikowała.

Korespondencja Redakcji.

== Redakcji „Biblioteki Romansów i Powieści“. Stosownie do uczynionej nam propozycji wysłały „Kaliszanina“, ale wzajemność z Waszej strony skończyła się, jak dotąd, na 1-m numerze. Przymiemy nam się zatem.

== Redakcji „Muchy“. Wydanego przez Was kalendarza nie otrzymaliśmy. Prosimy o pamięć.

S Z A R A D A.

Pierwsze rzeka, Bardzo daleka, Druga z trzecią wspomnienia rozmaite budzi, W miarę jak jej użyto, i dla jakich ludzi; Wszysztka się przedsięwzię, gdy zajdzie potrzeba, Różnie: dla bezpieczeństwa, rozrywki lub chleba.

Znaczenie szarady pomieszczonej w № 101 r. z.: **Ko-ry-fe-usz.**

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.
Godzina 8 rano.

Miejsce	Stan	Reanmur	Barometr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Styczeń		stopnie	Millimeter			
Dnia 14	Sredniej temperat Puntu rosy Różnica Hygrometr 81 %	0° 2,3 2,3	762,5	Pd. Z. Niebo dobrzy.	zachmurz.	Deszcz wczesnym
Dnia 15	Sredniej temperat. Puntu rosy Różnica Hygrometr 77 %	0° 2,3 2,3	754,5	Pn. Z. Z. silyny pochmurne		nieśnie, pogoda

W. Ehm.

Ogłoszenia.

Z powodu zmian w administracji dóbr Radoszewic, ogłaszam niniejszem, iż wszelkie bez wyjątku plenipotencje dane przezmnie W. Aleksandrowi Walewskiemu, tracą swoje znaczenie z dniem dzisiejszym.

Warszawa d. 1 stycznia 1878 r.
Ludwik Niemcewicz.

UCZNI A,

który ukończył przynajmniej 3 klasy, poszukują księgarń **Grabowskiego.** 13-3-1

Tymczasowi syndycy upadłości Domu handlowego pod firmą „Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i Spółka“ w mieście Kaliszu.

Z mocy wyroku Sądu Okręgowego kaliskiego zastępującego sąd handlowy z dnia 22 września (4 października) 1877 roku i na zasadzie art. 512 kod. handl. zawiadamiają niniejszym jawnych z bilansu wierzycieli upadłego domu handlowego „Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i Spółka“ w Kaliszu, a w ubiegłym już terminie sprawdzenia wiarygodności, do sprawdzenia tego niezgłaszających się, a mianowicie:

- 1) akcjonariuszów byłego komissowego domu kaliskich rolników, 2) Arnolda Piusa w Gdańsku, 3) Betygera N. w Hamburgu, 4) Boma Wincenciego w Belenie sieradzkiego powiatu, 5) Bożenkę w Kaliszu, 6) Baumert Julj, 7) Białobrzewską Małgorzatę, 8) Bank polski w Warszawie, 9) Bank handlowy w Łodzi, 10) Masę upadłości Bergmana w Kaliszu syndyk Grzymiski, 11) Bujakiewicza Romana, 12) Bujakiewicza Antoniego, 13) warszawskie towarzystwo wzajemnego kredytu w Warszawie, 14) Warszawskie towarzystwo ubezpieczeń od ognia, 15) Wozniakowskiego Piotra, 16) Wozniakowskiego Józefa, 17) Wrubleską Agnieszką, 18) Wyganowski Józef, 19) Wonsowski Roman, 20) Gotembowska Ludwika, 21) Gajewski O. w Kamowie, 22) Galicyjski Bank w Krakowie, 23) Gurzyński Symforjan, 24) Gurzyński Stanisław, 25) Guttman Andrzej i Emilia, 26) Gurzyńska Stanisława, 27) Gotchilf August, 28) Gniazdowski Maks w Kaliszu, 29) Dobrocki Franciszek ksiądz w Janiszewie kolskiego powiatu, 30) Dehnel Helena, 31) Dercog Marja, 32) Jelińska Marja, 33) Ejchborn bankier w Wrocławiu, 34) Zabierzyńska Aniela, 35) Zagurski Ignacy i Marjaanna w Kaliszu u Hindemitha, 36) Kronenberg Leopold bankier w Warszawie, 37) Kowalczewska Marja, 38) Kożuchowski we wsi Brudzyniu tureckiego powiatu, 39) Kozłowski, 40) Koste-ra Jan, 41) Kuglak Jan i Józefa na Chmielniku pod Kaliszem, 42) Kunowski Antoni, 43) Kilano-wicz Antoni w Kaliszu, 44) Kowalewski Franciszek w Łodzi, 45) Kulman Marjaanna w Kaliszu, 46) Krzyzanowski A. w Poznaniu, 47) Konecka Juljanna, 48) Lenartowska Gitla, 49) Łoncka Marja, 50) Ludwiczak Katarzyna, 51) Malinowska W., 52) Maśłowska Antonia, 53) Mniewski Witold w Rusowie, 54) Machowska Balbina w Ka-liszu, 55) Mellerowicz Agnieszką, 56) Maśłowski Rajmund w Warszawie, 57) Maśłowski Wincenty, 58) Molinari Eliza w Kaliszu, 59) Macińska Ma-gdalena, 60) Mazurowski Ludwik, 61) Matkiew-wicz Wawrzeniec, 62) Michalski Stanisław, 63) Natansohn S. i synowie w Warszawie, 64) Na-pierałski Franciszek, 65) Nieszkowski w Popowie tureckiego Powiatu, 66) Nowicy, 67) Nejmnan Juljanna, 68) Pawlicka Weronika, 69) Pieterkie-wicz Norbert, 70) Poptawska Antonina w Kali-szu, 71) Piotrowski Józefa, 72) Pychowski Mi-chaił w Kaliszu, 73) Rawicz A. i spółka w War-szawie, 74) Repphan Wilhelm we wsi Zbiersku, 75) Repphan August w Kaliszu, 76) Ritter L. w Warszawie, 77) Rajewska Katarzyna, 78) Raj-ska Antonina w Kaliszu, 79) Rzechowski Teofil w Kaliszu, 80) Sadowski i spółka w Wrocławiu, 81) Schlesische Bankverein w Wrocławiu, 82) Stpiczyński Antoni, 83) Sobański Michaił, 84) Smo-rawińska Eucja w Kaliszu, 85) Stawiński Tade-usz, 86) Stanczkowska Emilia, 87) Stawińska Agnieszką, 88) Stefańska Wiktoria, 89) Sikorski Wincenty, 90) Skrencki Antoni, 91) Smorawińska Aniela, 92) Tarnowski stolarz na Tyfcu pod Ka-liszem, 93) Tomaszewska Ludwika, 94) Teolow Berta na Czaszkach u Cicheckiego, 95) Fibich Amalja, 96) Chytrzyński Jakób, 97) Henri Karolina i Frydryk, 98) Hofrichter Albertyna, 99) Chmie-lowska Augusta, 100) Catowska Wiktoria, 101) Cie-chanowicz Jadwiga, 102) Czajczyńska Apolonja, 103) Szelonczek Faustyna, 104) Szelonczek Kamilla, 105) Jastrzembowski Tomasz, 106) Januszek E. w Swi-dnicy, 107) Jastrzembki Gracjan w Kaliszu.

Ze nowy termin do sprawdzenia wiarygodności naznaczony został od 2/14 do 17/29 stycznia 1878 r.

W terminie wyżej oznaczonym wymienieni wierzyciele osobiście, lub przez pełnomocników codziennie od godziny 10 do 2 z południa z wyjątkiem świąt stawać mogą w kantorze B. Domu handlowego w Kaliszu przy ulicy Józefiny № 563 egzystującym i za kwitem W-go Sędziego komis-

sarza udzielanym, dowody swych należności, do sprawdzenia takowych przedstawiać.


Skutki niniejszego ogłoszenia wskazane są w 512 i 513 art. kod. hand. które mówią.


Art. 512. O wyroku oznaczającym nowy termin zawiadomieni będą wierzyciele, podług formalności art. 683 kodeksu postępowania cywilnego wymaganych, dopełnienie tych formalności znaczyć będzie, względem wierzycieli niestawiających, tyle co doreczenie, a mianowicie syndyków ostatecznych nie będzie mogło być z tego powodu opóźnione.

Art. 513. W razie niestawienia się i nie zareczenia na rzetelność w terminie przez wyrok oznaczonym niestawający nie będą należeli do nastąpić mających rozdziałów.

W każdym razie środek opozycji służyć im będzie aż do ostatniego rozdziałenia pieniędzy włącznie, lecz niestawający chociażby nawet byli wierzycielami niewiadomymi, nie będą mogli niczego domagać się z rozdziałem już dokonanych, które co do nich poczytane będą za nieodwołalne, a w których utracą całkowity udział, jakiegoby domagać się mogli.

Kalisz d. 4/16 października 1877 r.
483-25-22 Grodzicki, Żyński, Wize.

 W domu Adolfa Kempnera w Ryнку pod № 18 są do wypuszczenia zaraz **mieszkanie** z 3-ch pokoi i kuchni i jednego pokoju z kuchnią, jakoteż **sklep** z pokojem i przedpokojem od ul. Piekarskiej. Tamże potrze-bny jest także **subjekt** wyznania mojżeszowe-go do Handlu Win. 19-2-1

 Niniejszem zawiadamiam szan. publiczność m. Kali-sza i okolicy, iż od 1 sty-cznia r. b. objąłem po moim szwagrze Heinie **omnibus**, który codziennie z rana wyjeżdża z Ostrowa do Kalisza, zład nad wieczorem zno-wu powraca do Ostrowa. Jednocześnie upewniam sz. publiczność, iż postaram się o punktualną i dobrą jazdę, oraz spełnienie wszelkich powierzony-mi obowiązków. Przy każdym najdziejdzają-cym do Ostrowa pociągu kolei, omnibus mój na dworcu stać będzie w pogotowiu, a podróżnym przybywającym do Ostrowa w nocy, polecam mój hotel wraz z dobrą usługą. W Kaliszu omnibus mój stoi zawsze w hotelu Krakowskim.

Heimann Kaiser
12 cukiernik i oberzysta w Ostrowie pogran.

Magazyn Mód i Towarów Bławatnych

zagranych
JANA THONNES w Warszawie

egzystujący od 1830 roku przy ulicy Senatorskiej № 496,

poleca szanownym damom, oprócz wszelkiego ro-dzaju materji na suknie: jedwabnych wełnianych i aksamitów, także bogaty asortyment **kon-fekcji damskiej**, dopełniany na każdy se-zon najwziewszymi modelami paryżkimi. Tym sposobem pracownia jest w możności zadowolnić każde żądanie, tak co do sukien, jak i pod wzglę-dem strojów, a to podług miary i wybranych fa-sonów.

Przyjmują się również obstalunki na **wypra-wy weselne**, tak w małym jak i największym zakresie, które się wykonywają w przeciągu 48 godzin. 523-12-7

Skład Cygar Hawańskich i Wszelkich Wyrobów Tabacznycch

pod firmą **KALINOWSKI I PRZEPIÓRKOWSKI,**

w Hotelu Europejskim **W WARSZAWIE,**

poleca **papierosy obstalunkowe** aromatyczne fabr. „Union“, w cenie rs. 1 kop. 70 za sto sztuk małego formatu, i w cenie rs. 1 k. 20 za sto sztuk większego formatu, z munda-ktami i bez, oraz **dawniejsze odleżałe cygara** tejsze fabryki, w cenie od rs. 2 do 8 rs. za sto sztuk. 520-6-5

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E	S ł o ũ c a		D n i a		K s i ę ż y c a	
	Wschód	Zachód	Długość	Przybyło	Wschód	Zachód
15 stycznia Wtorek	g. 8	m. 3 r.	g. 4	m. 17 w.	g. 0	m. 31
16 „ Sroda	8	2	4	19	0	34
17 „ Czwartek	8	1	4	20	0	36
					we dnie	g. 5 m. 23 „ 7 22 „

PROGRAM KONCERTU

KAROLA MELCERA

odbyć się mającego w sali po-korpusowej
dnia 19 b. m.

Część I.

1. Uwertura z op. „Norma“, Belliniego, wykona orkiestra amatorska pod kierownictwem p. Essego.
2. „Romans“ Kückena na skrzypce z fortepianem, wykona koncertant wraz z synem 8-io letnim Henrykiem.
3. „Spotkanie z rycerzem“, duet na sopran i baryton do słów Juljana Miłkowskiego, odśpiewa pani Trachimowska i pan Esse.
4. a) „Tęsknota rodzinna“, Jungmana, b) „Trzy strony życia nauczyciela Dara, wykona p. Szczepankiewicz, solo na cytry.
5. Andante con Variasioni z 5-go kwartetu Beethowena, wykonają pp. Lewandowicz, Melcer, Nowak, Szulakiewicz.

Część II.

6. Uwertura z op. „Tankred“, Rossiniego, wykona orkiestra amatorska.
7. „Rondo Szopena“ es dur, wykona na fortepianie pani Poszepczyńska.
8. „Rezygnacja“ komp. Ficenahgena, solo na violonczellę, z akompaniamentem fisharmoniki, wykona p. Solowiew.
9. „Bolero“ komp. Arditiego, śpiew na sopran wykona p. Trachimowska.
10. „Andante i scherzo“ z kwartetu fortepianowego Reissigera, wykonają: panna Neumann i pp. Lewandowicz, Melcer i Szulakiewicz.

Nauczycielka muzyki

posiadająca gruntownie język niemiecki, znajduje miejsce zaraz. Bliższa wiadomość w hotelu Eitnera. 17-3-1

Nauczycielka muzyki


poszukuje miejsce zaraz. Zaskawe oferty uprasza się udzielać: Wrocław, poste restaute I. P. 3. 18-3-1

Do Handlu Win i Towarów kolonialnych w Kole potrzebny jest zaraz

U C Z E Ń.

Wiadomość na miejscu listownie lub osobiście. 11-4-2

J. W. Bujalski.

 Panienci uczęszczające na pensje, lub pragnące kształcić się prywatnie, znajdują w niżej podpisanej pomieszczenie, troskliwą opiekę, a w razie życzenia konwersacją w językach: angielskim, francuskim i niemieckim. Lekcje muzyki i fortepjan w domu.

M. Raszevska,

6-3-3 Kalisz, ulica Warszawska Nr. 62.